

Szymon Ostrowski*

Toruń, Polska

Recenzja książki: Anna Siewierska-Chmaj, *Polityka strachu. Jak strach zabija demokrację*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2023, ss. 336

Procesy polityczne w skali krajowej i międzynarodowej kojarzą się niezmiennie z chłodną kalkulacją, rachunkami zysków i strat, czy po prostu interesem państw zabezpieczanym poprzez decyzje i działania przypominającymi ogromne, realistyczne szachy. Faktycznie, politolodzy i internacjologicy spod znaku realizmu przekonują, że światem rządzą interesy państw, czasem innych graczy, a wszystko jest determinowane przez opłacalność i zyskowność danego przedsięwzięcia, które ma przynieść przetrwanie państwu, politykom władzę, a obywatelom przy urnach wyborczych bezpieczeństwo i dostatek. Profesor Anna Siewierska-Chmaj stawia jednak inną, bardziej prowokacyjną tezę. Co jeśli polityka na poziomie krajowym to nie gra interesów, ale szereg działań determinowanych emocjami polityków i obywateli?

W książce „Polityka Strachu. Jak strach zabija demokrację” autorka proponuje podejście do nauk o polityce połączone z naukami takimi jak biologia i psychologia. Świadoma kontrowersyjnego i niebezpiecznego wymiaru takich połączeń, Siewierska-Chmaj skupia się jednak wyłącznie na biologii mózgu i badaniach psychologicznych. Książka z kolei nie traktuje o cechach fizycznych, ale w pewnym momencie opisuje bioche-

miczne predyspozycje do pewnych zachowań, o czym później. Jak wskazuje tytuł, najważniejszym uczuciem, czy emocją publikacji jest strach i to jemu poświęcone jest najwięcej miejsca. Warto tu nadmienić, że choć na okładce znajduje się fotografia przedstawiająca ogrodzenie wzniesione na granicy polsko-białoruskiej jako próba ograniczenia białoruskich prowokacji, to „Polityka Strachu” nie jest zbiorem dywagacji o polityce polskiej, ale bardziej uniwersalnym katalogiem badań i obserwacji, które można przełożyć na praktycznie każdy rząd i każde państwo. I tak, we wstępie autorka prezentuje swój punkt widzenia na rolę emocji jako takich na politykę i wybory elektoratu. Rozdział pierwszy w całości skupia się całościowo na emocjach. Mowa tu o emocjach jednostki, grup, ale także o zjawisku globalizacji emocji. Rozdział drugi opisuje już tytułowy strach, jako pierwotne uczucie i jako narzędzie polityczne. Rozdział trzeci to swego rodzaju krok w tył i spojrzenie znów na polityczną stronę emocji człowieka i analiza badań korelacji cech biochemicznych z poglądami politycznymi. Rozdział czwarty opisuje najpowszechniej odczuwane przez społeczeństwa lęki takie jak strach przed terroryzmem, katastrofą klimatyczną, ale także imigrantami i konfliktami zbrojny-

mi. Ostatni, piąty rozdział jest już czysto politologiczną analizą mechanizmów stosowanych przez polityków w celu kontroli społeczeństwa za pomocą strachu. W zakończeniu profesor Siewierska-Chmaj proponuje odpowiedź na problem dochodzenia do władzy populistów zarządzających strachem w postaci „polityki nadziei”.

W wymiarze ogólnym, książkę Anny Siewierskiej-Chmaj należy pochwalić za nowatorski temat i podejście do zagadnienia jakimi są politologia i społeczeństwo. Już we wstępie autorka proponuje interpretację państwa jako z jednej strony aparatu, którego jednostka może się obawiać, ale z drugiej strony całkowicie naturalnego środowiska dla człowieka, który jako zwierzę stadne tak czy inaczej będzie dążył do tworzenia struktur takich jak plemiona, osady, miasta itd. Dalej, w oparciu o badania i analizy, dowiadujemy się jak w istocie wygląda proces wyborczy z perspektywy wyborcy mniej i bardziej zaangażowanego. Autorka proponuje tu następującą zależność: osoby mniej zaangażowane emocjonalnie w ogólnie pojętą politykę częściej i chętniej będą sięgać po programy wyborcze w celu wybrania najlepszego dla siebie kandydata w wyborach. Tymczasem, to osoby lepiej rozeznanne w scenie politycz-

* Szymon Ostrowski – Szkoła Doktorska Nauk Społecznych – Academia Rerum Socialium, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-3592-4409>; e-mail: 503449@doktorant.umk.pl.

nej swego państwa będą decydować na zasadzie emocji, to jest lepsze spojrzenie pozwala im na bardziej emocjonalny związek z którąś z partii politycznych, lub z kandydatem i dokonanie wyboru przy urnie wyborczej na podstawie sympatii, a nie interesu. Można tu spierać się, że sympatia pochodzi właśnie z faktu, że ktoś chce działać na rzecz interesu wyborcy, jest to jednak kwestia płynna i trudna do zdeterminowania, jak niemal wszystko w naukach społecznych.

Można w tym momencie przejść do zapowiadanego opisu powiązania biochemii mózgu z poglądami politycznymi. Profesor Siewierska-Chmaj przytacza badanie, w którym pogrupowano badane osoby według poglądów politycznych na liberałów i konserwatystów i zaobserwowano ich reakcje na drastyczne obrazy. Okazało się, że osoby bardziej emocjonalne, reagujące strachem na przedstawione obrazy to właśnie osoby bardziej konserwatywne. Książka tłumaczy zatem takie cechy ideologii konserwatywnych, ale także autorytarnych jak wspólnotowość, potrzeba istnienia przywódcy o silnym autorytecie emocjonalnością i lękliwością samych konserwatystów. Znow, nie należy traktować tego jako reguły stuprocentowo słusznej, ale raczej istniejącą korelację, możliwą do zaobserwowania. Kolejne zastrzeżenie można mieć do wydzielenia z ogółu politycznego społeczeństwa konserwatystów i liberałów. Oczywiście, liberalizm można rozumieć jako pojęcie gospodarcze, albo jako progresywność w kwestiach społecznych, tak samo konserwatyzm z pewnym katalogiem ogólnych wartości, albo postawami izolacjonistycznymi, ale ciekawym byłoby przy-

toczenie analiz na temat emocji np. socjaldemokratów, lub osób o poglądach anarchistycznych.

Znow, można także zapytać, czy mariaż zero-jedynkowych dziedzin nauki takich jak psychologia, medycyna i biologia ma sens w kontekście nauk o polityce, w których trudno mówić o obiektywnej prawdzie, raczej o interpretacji danych w konkretnych warunkach. Do pewnego stopnia na pewno. Ocenę przytoczonych też jak i całej książki należy pozostawić czytelnikom, ale zdaniem autora niniejszej recenzji istnieją punkty styczne, których eksploracja z psychologicznej perspektywy może ułatwić politologom analizę fenomenów z dziedziny nauk o polityce. Wspomniana tu teoria narodzin państwa jako instytucji politycznej, czy wiele innych obserwacji dotyczących emocji w polityce są jak najbardziej wartościowe. Także nieopisane wcześniej rozdziały o charakterystyce lęków i manipulacji strachem mają olbrzymie walory edukacyjne i popularyzatorskie. Bo także i tu leży wartość książki Anny Siewierskiej-Chmaj. Jest to pozycja bardzo przystępna, bardziej popularnonaukowa, niż akademicka, ale „Polityka Strachu” powinna trafić do jak najszerszej grupy odbiorców zainteresowanych polityką krajową i międzynarodową. Jej wkład w budowę świadomości politycznej polskiego społeczeństwa może być nieoceniony. Wykładowcy akademicy, doktoranci i studenci powinni wziąć chociaż pod rozwagę zaproponowaną tu formułę łączenia wiedzy z zakresu psychologii i badań nad emocjami w badaniu procesów politologicznych, np. w stosunkach międzynarodowych w kontekście para-

dygmatu konstruktywizmu społecznego, polegającego na roli człowieka i jego idei w polityce zagranicznej.

Słowa uznania należy kierować także w stronę samego wydania książki. Publikacja w formie fizycznej została wydana w twardej oprawie, na dobrym papierze, jest to wydanie bardzo ładne. Oprócz tego, sam tekst wolny jest od błędów i pomyłek, co tylko ułatwia odbiór i tak lekkiego i przyjemnego tekstu.

„Polityka Strachu. Jak strach zabija demokrację” profesor Anny Siewierskiej-Chmaj to książka potrzebna i ważna. Choć można mieć wątpliwości co do intensywnego połączenia nauk biologicznych z naukami o polityce, to do pewnego stopnia psychologia może być sojusznikiem politologów w próbie opisywania rzeczywistości politycznej. Tezy i spostrzeżenia zawarte w książce są w dużej części nie do podważenia, bowiem do zaobserwowania emocjonalności np. polskiej sceny politycznej wystarczy dowolne medium i sprawdzenie informacji z kraju. Strach w polityce to także fenomen nowy i zbadany, ale zdaje się nieznanym wystarczająco szeroko. Dlatego trzeba docenić ogromną wartość popularyzatorską pracy profesor Siewierskiej-Chmaj, która dla akademików może być pracą istotną, wartą uwagi, ale dla szerszego odbiorcy zainteresowanego polityką jako taką, pozycją obowiązkową ze względu na uniwersalny i przystępny charakter.

Bibliografia

- Siewierska-Chmaj, A. (2023). *Polityka strachu. Jak strach zabija demokrację*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.